Wystąpienie przewodniczącej Parlamentu Europejskiego Roberty Metsoli podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej w Brukseli w dniach 30 i 31 maja 2022 r.

Szanowni Państwo!

To, co już osiągnęliśmy, nie ma precedensu. Trzymaliśmy się razem i zareagowaliśmy solidarnie, co zaskoczyło nawet największych cyników.

Na razie opinia publiczna jest z nami. Obywatele naszych krajów otworzyli dla 6 milionów Ukraińców nie tylko swoje domy, ale i serca. W dużej mierze pogodzili się z tym, że wojna ma swoją cenę, i domagali się zdecydowanej reakcji.

Natomiast teraz niepokoi mnie, co się wydarzy, kiedy ten stan rzeczy ulegnie nieuniknionej zmianie. Kiedy w wyniku tzw. efektu CNN związanego z wojną, wskutek rosyjskiej dezinformacji i wprowadzania w błąd znajdziemy się wszyscy pod jeszcze większą presją i kiedy wysokie ceny będą się utrzymywać.

Musimy zachować niezłomność i rozpocząć planowanie długofalowej strategii na rzecz tego regionu, wykraczającej poza doraźną pomoc nadzwyczajną dla Ukrainy. Europa musi przejąć i utrzymać przywództwo w tym procesie.

Doskonale znacie Państwo stanowisko Parlamentu w sprawie wniosku Ukrainy o członkostwo w UE. Status kraju kandydującego da Ukrainie nadzieję. Otworzy przed nią drzwi do różnych programów oraz zapewni przestrzeń i czas niezbędne do przeprowadzenia reform. Nie stanie się to z dnia na dzień, więc nie powinniśmy stwarzać takiego wrażenia. Jednak status kraju kandydującego – realna perspektywa członkostwa – sprawia, że zainteresowane państwa przechodzą transformację. Widzieliśmy to w wielu krajach, których przedstawiciele siedzą przy tym stole. Widzimy to też w Albanii i Macedonii Północnej, którym, nawiasem mówiąc, jesteśmy dłużni konkretne odpowiedzi.

Ukraina potrzebuje teraz nadziei i perspektywy. W przeciwnym razie Kijów będzie zmuszony poszukać ich gdzie indziej.

Nadeszła chwila, w której UE musi stać się prawdziwą światową potęgą demokracji trzymającą dumnie sztandar liberalnych demokracji w świecie, który jest coraz bardziej skomplikowany i niebezpieczny.

Nikt nie mówi, że będzie to łatwe, ale warto do tego dążyć.

Jeśli chodzi o sankcje, Komisja działa odważnie, co jest jak najbardziej słuszne, ale musimy pójść dalej. Mam wielką nadzieję, że uda się dziś osiągnąć porozumienie. Nie możemy sobie pozwolić na jego brak. Naszym celem musi pozostać uniezależnienie się od rosyjskiej energii. Nie ma miejsca na wahanie, ale są też granice elastyczności, na jaką możemy sobie pozwolić, nie tracąc wiarygodności w oczach naszych społeczeństw i nie okazując słabości względem Rosji, która, jak wiemy, nie szanuje słabych.

Drodzy przyjaciele, Łukaszenka i Putin są siebie warci. Sankcje wobec Rosji muszą iść w parze z sankcjami wobec Białorusi. W tej kwestii powinniśmy pozostać nieugięci. Oczy tych, którzy poświęcili wszystko dla demokratycznej Białorusi i oczekują naszego wsparcia, są dziś ponownie zwrócone w naszą stronę.

Presja, pod jaką znalazły się światowe łańcuchy dostaw żywności wskutek rosyjskiej napaści na Ukrainę, jest niezwykle niepokojąca. Wykracza ona poza Europę. Nie można wykluczyć, że świat stanie w obliczu prawdziwej klęski głodu. Jeżeli Ukraińcy nie będą mogli uprawiać pól, światu zagrozi wieloletni brak dostaw żywności.

Rosja to wie i szantażuje świat, a jednocześnie zapełnia własne silosy skradzionym ukraińskim zbożem. Musimy pilnie znaleźć sposób na to, aby ukraińskie zboże zaczęło opuszczać Ukrainę i docierało do krajów, w których jest najbardziej potrzebne. Musimy też zwiększyć liczbę zapowiedzianych przez Komisję Europejską „korytarzy solidarności" i zbadać inne możliwości dystrybucji ukraińskiego zboża.

Wojna w Ukrainie przyspieszyła to, co było nieuniknione. Musimy być w stanie zapewnić sobie niezależność energetyczną. Duże znaczenie ma tu komunikat w sprawie planu RePowerEU, gdyż pomoże Unii szybko zmniejszyć zależność od importu gazu, ropy i węgla z Rosji i przyspieszy zieloną transformację.

Kluczowe znaczenie ma według mnie nadrzędny cel, jakim jest autonomia energetyczna.

Najlepszym sposobem na zerwanie toksycznej zależności od niesolidnych partnerów jest osiągnięcie celów Zielonego Ładu.

Jeśli chodzi o rynki gazu i energii elektrycznej, powinniśmy działać szybko w obu tych sektorach, a przyświecać powinien nam wspólny cel – ochrona europejskich gospodarstw domowych przed dużymi wahaniami cen. Powinniśmy pracować nad stworzeniem wspólnych mechanizmów i platform zakupu gazu oraz zoptymalizować nasz rynek energii elektrycznej, aby zabezpieczyć się przed niestabilnymi cenami w przyszłości. Szybkie zakończenie negocjacji w sprawie obowiązku magazynowania gazu pokazuje, że potrafimy działać skutecznie, ale musimy zrobić więcej.

Inwestycje w energetykę i zieloną transformację musimy postrzegać nie tylko jako kwestię ochrony środowiska, ale w równym stopniu jako kwestię bezpieczeństwa – dlatego pakiet „Gotowi na 55" jest tak istotny.

Nasze bezpieczeństwo i nasza obrona szybko nabierają egzystencjalnego znaczenia. Musimy dysponować narzędziami, które pozwolą nam się bronić, a to uda nam się tylko wspólnie. Punktem wyjścia naszych działań musi być rozwijanie współpracy i interoperacyjności oraz skuteczniejsze łączenie zasobów.

Musimy zareagować, a nasze działania powinny uzupełniać działania NATO, a nie z nimi konkurować.

Będzie to miało wpływ na budżet. Będziemy musieli zwiększyć nasze budżety na obronę. Musimy też zastanowić się nad tym, na co lepiej przeznaczać wspólne fundusze, aby zwiększyć nasze zdolności obronne.

Na zakończenie kilka słów o elastyczności gospodarczej. Zezwolenie na to, by w ramach naszych reguł fiskalnych można było stosować do końca 2023 r. ogólną klauzulę wyjścia, może być pomocne w najbliższej przyszłości, kiedy borykamy się ze skutkami pandemii COVID-19, kiedy tuż za naszym progiem toczy się wojna, a transformacja energetyczna nabiera rozpędu. Jednocześnie nie możemy dopuścić, by nadmierne zadłużenie ograniczyło potencjał przyszłych pokoleń. Musimy poważnie podejść do tej równowagi i naszej odpowiedzialności.

Europa potrzebuje naszego przywództwa. To, jak zareagujemy w najbliższych miesiącach, zdecyduje o naszej wspólnej przyszłości. Parlament Europejski jest gotów konstruktywnie wywiązać się ze swojej roli.

Dziękuję.